

Nasz chleb powszedni

Gdy mówimy o *naszym chlebie powszednim* to nie zawsze mamy na myśli chleb w dosłownym znaczeniu. Dla dziecka powszednim chlebem jest codzienne chodzenie do szkoły, dla dorosłego codzienna praca, dla chorego zmaganie się z chorobą, dla biednego znoszenie dolegliwości związanych z biedą. To jest nasz chleb powszedni – mówią stróżowie prawa, którzy każdy dzień odkrywają jakieś przestępstwa, tropią złodziei, tropią pijanych kierowców. Chleb powszedni to po prostu proza życia, codzienne zdarzenia.



Prośba o *nasz chleb powszedni* jest ważną częścią Modlitwy Pańskiej. Pojawia się bezpośrednio po tej części, która dotyczy święcenia imienia Bożego, pełnienia woli Bożej. Chleb powszedni jako pokarm, jako kromka chleba, ale także jako realizowanie swojego życiowego powołania, w codzienności. Bo przecież *nie samym chlebem żyje człowiek*? Tak jak żegnamy się przystępując do każdego posiłku, tak samo powinniśmy znakiem krzyża rozpoczynać i kończyć każdy dzień, zaczynać pracę, podróż, a nawet odpoczynek. Mistrzowie życia duchowego właśnie to uznawali jako szczyt pobożności człowieka: życie w obecności Bożej. W każdej chwili, w ciszy serca, mogę z miłością wzywać imię Jezusa, Maryi, imiona Świętych. W każdej chwili mogę powtarzać proste słowa: Jezu, ufam Tobie, Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. W ten sposób życie w bliskości Boga stanie się naszym chlebem powszednim. **[prob.]**